

Cnoty Maryi: czystość



Cnota czystości dlatego tak jest zwaną, że bez niej dusza chociażby wszystkimi cnotami przyozdobiona była, skażona jest, brudna, obrzydliwa w oczach Boga. W jakże wysokim stopniu, cnotę czystości posiadać musiała Maryja!

1. Przenajświętsza Panna tak dalece umiłowała cnotę czystości, że kiedy jeszcze nikt tej cnoty nie ślubował, Ona młodziutka, będąc umieszczoną przy Świątyni Jerozolimskiej, ślubowała dziewictwo dozgonne. Nikt zaś przed Nią takiego ślubu nie uczynił, gdyż każda niewiasta z narodu wybranego, z którego miał powstać Zbawiciel, mogła się spodziewać, i powinna była pragnąć mieć szczęście stania się Jego Matką. A więc Maryja, powiada święty Grzegorz Nicejski, do tego stopnia umiłowała dziewictwo, że aby je dochować, gotowa nawet była pozbawić się godności macierzyństwa Boskiego.

Błogo sławiony Albert wielki robi z tego powodu uwagę, że słusznie dajemy Maryi tytuł Panny nad Pannami, czyli Dziewicy nad Dziewicami, gdyż Ona pierwsza, kiedy jeszcze dziewictwo nie było uświęcone radą Ewangeliczną, ślubowała je Bogu.

2. Z tego powodu święty Ambroży pięknie się wyraża mówiąc, że przenajświętsza Panna pierwsza podniosła Sztandar dziewictwa. A tym sposobem, można powiedzieć, dodaje święty Alfons, że obdarzyła niebo niezliczonym poczetem Dziewic wstępujących w Jej ślady, do czego się odnosi ta przepowiednia Dawida: Przywiodą dziewice za Nią, do kościoła królewskiego.

O! Panno błogosławiona, woła święty Bernard, któż to wyuczył Cię stać się jeszcze miłszą Bogu przez poślubienie dziewictwa;

kto Cię wyuczył wieść na ziemi życie anielskie, kiedy dopóki Ty nie uczyniłaś tego, nikt się na to nie zdobył!

3. Pan Bóg nie od każdego wymaga aby ślubował dziewictwo: lecz każdemu przykazuje najściślej zachować cnotę czystości, odpowiednio do stanu w jakim się kto znajduje. Tymczasem ponieważ, wskutek grzechu pierworodnego, zmysły nieposłuszne są rozumowi, cnota ta stała się najtrudniejszą do zachowania. Pomiędzy wszystkimi walkami, jakie dla zapewnienia sobie zbawienia, staczać musi człowiek, powiada święty Augustyn, najtrudniejsze jest wywalczanie cnoty czystości. Wszakże, i niech za to będzie wieczna dusza Bogu najlepszemu, dał On nam w Maryi nie tylko najwznioślejszy wzór czystości, lecz i szczególną i najprzemowniejszą Patronkę tej świętej cnoty. O nią więc najbardziej prosimy przeczystą Panienkę, a zwłaszcza bez najmniejszej zwłoki uciekajmy się do Niej w chwilach pokusy.

Maryja jako łaski pełna, posiadała i łaskę czystości najnieskazitelniejszej. A jednak patrzmy, że zachowywała się tak, jakby potrzebowała używać środków niezbędnych dla innych do zachowania tej cnoty.

1. Według powszechnego zdania Ojców świętych, środki zachowania cnoty czystości są następujące: umiarkowanie w pokarmach; trzymanie na wodzy wzroku; unikanie okazji do grzechu wiodącej, i modlitwa.

Co do pierwszego, pisze święty Alfons że według wiarogodnych objawień, Maryja jeszcze w niemowlęctwie będąc, tylko raz na dzień brała pokarm z piersi matczynych. A święty Grzegorz Turoneński zapewnia, że przez całe życie najściślej post zachowywała. Zaś wzrok tak umartwiała, że według najdawniejszego podania, przytoczonego przez świętego Epifaniusza i świętego Jana Damasceńskiego, oczy miała zawsze spuszczone, i nie wpatrywała się w niczyje oblicze. I dodają obaj wyżej wymienieni ojcowie, że taka skromność, malująca się w Jej powierzchowności, uderzała i budowała wszystkich od Jej

lat najmłodszych.

Trzecim środkiem zachowania czystości, jest unikanie okazji wiodącej do grzechu, a które, zwłaszcza dla osób młodych, napotykają się w różnych zgromadzeniach, płoche zabawy światowe mających na celu. Maryja, ile możliwości unikała liczniejszych towarzystw, czego mamy dowód i w Jej nawiedzinach świętej Elżbiety. Pisze bowiem Ewangelia że skoro Elżbieta już nie potrzebowała pomocy, z jaką pośpieszyła do niej przenajświętsza Panna, zaraz Ona wróciła się do domu Swego. Robi zaś uwagę święty Alfons, że uczyniła to dlatego, by uniknąć liczniejszego zgromadzenia się obcych osób które tam przybyć miały, z powodu nowo narodzonego dziecięcia.

Na koniec, i najniezbędniejszego środka zachowania czystości to jest modlitwy, używała Maryja. Sama bowiem powiedziała w objawieniu świętej Elżbiecie Opatce, że żadnej cnoty nie na była bez wytrwałej o nią modlitwy.

3. Bierzmy z tego najmilsi, wielkiej wagi dla nas naukę. Jeśli chcemy świętą cnotę czystości, z cnót wszystkich jak najmilszą Bogu tak najłatwiej skazić się mogącą, stale dochowywać, uciekajmy się do tych środków, których Maryja używała nie z potrzeby, lecz właśnie dla nauki naszej. W pokarmach nie przebierajmy miary, i co najmniej posty przez kościół nakazane ściśle zachowujmy. Wzroku nie zatrzymujmy nigdy nad przedmiotami nieczyste myśli budzącymi. Skoro kontakty jakieś lub towarzystwa, albo też niepotrzebne czytanie, są dla nas okazją byle najmniejszej nieskromności, unikajmy tego jak ognia, jak morowego powietrza mogącego zadać śmierć duszy naszej.

Ale przede wszystkim, prosimy przeczystą Panią o wyjednanie nam, stosownie do stanu w jakim się kto znajduje, łaski nieskalanej czystości, i w pokusach grożących tej świętej cnoty, zaraz uciekajmy się do Niej. Święty Alfons zapewnia, że kto wzywa wtedy Maryję, zawsze odniesie zwycięstwo.

O niepokalanej czystości duszy przenajświętszej Panny.

Dusza Maryi jaśniała nieposzlakowaną czystością , nie tylko z powodu zachowanego przez Nią dziewictwa, lecz i dlatego że żadnym grzechem nigdy skalaną nie była. Zastanówmy się nad tym.

1. Każdy przychodzący na świat, ma na sobie skazę grzechu pierworodnego. Maryja jedynym przywilejem, jako przeznaczona na Matkę Syna Bożego, przyszła na świat wolną od grzechu pierworodnego: i to wyznajemy w artykule wiary o Jej Niepokalanym Poczęciu. Z tego więc już powodu, dusza Jej jaśniała przed Bogiem, i to od pierwszej chwili życia, czystością, świętością niezrównaną. Każdy człowiek, chociaż przez Chrztost święty ze skazy grzechu pierworodnego zostaje oczyszczony, doznaje jednak smutnych jego następstw. Czuje w sobie złe skłonności: zmysły buntują się przeciw rozumowi, a rozum przeciw prawom Boskim.

Stąd wielu, i niestety bardzo wielu, zapada w ciężkie grzechy, a najświętobliwsi od powszednich wolni nie są.

2. Otóż przenajświętsza Panna, jako bez skazy grzechu pierworodnego poczęta, żadnym nagannym skłonnościom nie podlegała ; a znowu nadzwyczajnymi łaskami wciąż wspierana i wciąż z nimi jak najwierniej współdziałając, nie tylko nigdy grzechu ciężkiego nie popełniła, nigdy powszedniego, ale nawet nigdy najmniejszej niedoskonałości. Co właśnie pięknie wyraża święty Ambroży, mówiąc, że Maryja była Dziewicą nie tylko co do ciała, lecz i co do duszy.

Konieczne bowiem było, powiada Ojciec Święty Pius IX, by Maryja była wolną od skazy wszelkiego grzechu, a więc i pierworodnego i uczynkowego, żeby świętość Jej stała się tak szczytną, jakiej prócz Boga nikt nawet wyobrazić sobie nie może. A więc czystość duszy Maryi, stanowiło nie tylko Jej niepokalane poczęcie i nie tylko zachowane przez Nią dziewictwo, lecz i to, że dusza Jej nigdy żadnym i najlżejszym

grzechem skażoną nie była.

A czy i w tym, najmiłsi, Maryję my naśladować możemy i powinniśmy? Możemy, lecz w pewnej mierze, i nie więcej też Ona po nas pod tym względem wymaga. Nie idzie więc o to abyśmy nie doznawali złych skłonności, bo te są przywiązane do skażonej natury ludzkiej. Lecz powinniśmy z takimi skłonnościami walczyć, gdyż za łaską Bożą i opieką Maryi, możemy je zawsze przewycięzać. Nie idzie i o to, żebyśmy się ustrzegli zawsze powszednich grzechów, bo mówi Pismo, że i Sprawiedliwy siedmkroć, to jest często upada. Lecz powinniśmy wystrzegać się ich najusilniej, a ciężkich czyli śmiertelnych, bardziej jak śmierci. Na ustrzeżenie się bowiem grzechu śmiertelnego, zawsze Bóg dobry gotów jest udzielać nam potrzebnej do tego łaski, byle byśmy o nią prosili i z nią współdziałali. Jeżeli zaś pomimo tego, od czego broń nas o Maryjo! ciężko zawinimy, bez odwłoki spieszmy oczyścić sumienie przez Spowiedź świętą, albo w jej niemożności, przez akt doskonałej skruchy. Bo pamiętajmy o tym, że nie ma nic bardziej niepodobnego do Maryi i dla Niej wstrętniejszego, nad dusze grzechem skażone.

Błagajmy więc Ją, aby nasza nigdy taka nie była.

Źródło: o. Jan Tomasz Leszczyński, Czytanie majowe o cnotach Maryi, Polish American Publishing Company, 1920

Obraz: denvercatholic.org